

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: lundi 16 février 2004 08:25

À: Piotr Dmochowski

Objet: 16.2.2004

Warszawa: poniedziałek, 16 lutego 2004

Ależ nie! Robi je druga dziewczyna, która skacze mi po brzuchu kopie w... prostatę i batoży oraz wyzywa od palantów w trakcie gdy pierwsza dusi, siedząc mi na twarzy. Taka zwykle jest standardowa technika postępowania. Niestety biedactwo od czasu do czasu się zgrzeje, więc wtedy aby nie brać kasy za darmo, bierze aparat i fotografuje. Po to w końcu kupiłem taki sam uproszony aparat jaki poradziłem Wam. Sam używam sprzętu bardziej skomplikowanego. Twoje zamierzenia wystawiennicze wyglądają imponująco. Jeśli jednak idzie o wystawę moich obrazów, to musisz jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że są to prace z Twoich zbiorów, bo inaczej narodowi się pomyli, że to są te same prace, które pokazywał Sanok. Zresztą narodowi i tak wszystko się pomyli. Przed trzema czy czterema dniami przesłuchiwała mnie jedna panienka, nie zdejmując jednak stringów, lecz do pracy magisterskiej i zapytała dlaczego w ciągu ponad 40 lat twórczości ani razu nie zmieniłem choćby odrobinę sposobu malowania. Czy tak to rzeczywiście z zewnątrz wygląda, czy jednak coś jej się pomyliło? Pięknie pozdrawiam

Zdzisław